

DOLNOŚLĄSKA

Solidarności

Nr 4 (452) • Wrocław, 21.04.2023 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

3 Rozmowa
z B. Jurgielewiczem

6 Sprawozdanie OIP

9 Zniżki dla
związkowców

10 Od Solidarności
do III RP

Postulaty oświaty od lat są te same

czytaj na str. 5



35 lat temu

Liderzy Solidarności Walczącej Kornel Morawiecki wraz z Andrzejem Kołodziejem po zwolnieniu z więzienia udają się do Włoch. Kornel Morawiecki opuścił kraj 30 kwietnia 1988 r. Po trzech dniach, podczas próby powrotu, został deportowany z lotniska w Warszawie do Wiednia. Udało mu się powrócić konspiracyjnie do Polski pod koniec sierpnia 1988. Ujawnił się dopiero w czerwcu 1990

W nocy z 5 na 6 maja 1988 r. specjalna brygada antyterrorystyczna dokonała brutalnej pacyfikacji Huty im. Lenina w Nowej Hucie. Załogi pozostałych zakładów, które w końcu kwietnia także zastrajkowały (m.in. w Bydgoszczy i Stalowej Woli) też podjęły pracę. W wielu zakładach w Polsce (m.in. w Stoczni Rzecznej we Wrocławiu) odbywają się wiece w reakcji na brutalną pacyfikację w Nowej Hucie.

10 maja 1988 roku w wyniku groźby użycia ZOMO zakończył się strajk w Stoczni Gdańskiej, który trwał od 4 maja. Najważniejsze ośrodki robotnicze uspokoiły się na krótko. Fala strajkowa wróciła latem. 13 lipca rozpoczął się strajk w Hucie Stalowa Wola.

30 lat temu

27 kwietnia 1993 r. Komisja Krajowa NSZZ Solidarność popiera ideę debaty publicznej nad programem powszechnego uwłaszczenia obywateli.

30 kwietnia Sejm przyjmuje ustawę o Narodowych Funduszach Inwestycyjnych. Program został nazwany „najdroższą porażką III RP”. Przez 7 lat działalności 15 NFI zdołało wprowadzić na giełdę zaledwie około 10 przedsiębiorstw.

25 lat temu

27 kwietnia 1998 r. do Polski przyjeżdża płk Ryszard Kukliński – „pierwszy polski oficer w NATO”. Spotyka się m.in. z KK NSZZ „Solidarność”, marszałkami Sejmu i Senatu.

20 lat temu

25 kwietnia 1998 r. w Warszawie 20 tysięcy związkowców z Solidarności maszerowało ulicami Warszawy, by w dymie petrad, przy strumieniach wody z armatek i w oparach gazu łzawiącego zaprotestować przeciwko trudnej sytuacji gospodarczej kraju. Janusz Śniadek, przewodniczący KK, przekazał premierowi L. Millerowi petycję, w której napisał, że w Polsce nie ma ludzi niepotrzebnych, jest za to 3,5 miliona bezrobotnych i partyjne obietnice wyborcze bez pokrycia.

10 lat temu

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk był inicjatorem wniosku o nadanie nazwy Skwerowi przed Dolnośląskim Urzędem Wojewódzkim we Wrocławiu przy pl. Powstańców Warszawy imienia Marii i Lecha Kaczyńskich. I taki wniosek został przyjęty 18 kwietnia 2013 r. na sesji Rady Miejskiej Wrocławia. Nie obyło się bez kontrowersji. Część posłów Platformy Obywatelskiej była przeciw. Ostatecznie 28 radnych było za przyjęciem wniosku, 5 było przeciw, 2 wstrzymało się od głosu.

W uzasadnieniu wnioskodawcy podkreślili zasługi pary prezydenckiej dla naszej Ojczyzny. Również podkreślono związki Lecha Kaczyńskiego z Wrocławiem. W czasie stanu wojennego był w naszym mieście kilkakrotnie na tajnych posiedzeniach struktur solidarnościowych. W 25. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego ostonił na „Dozamelu” pamiątkową tablicę, a w „Pafawagu” zasłużonym działaczom wręczył odznaczenia państwowe. W XVII LO poprowadził lekcję historii dla młodzieży

Świątecznie i roboczo

W Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk 3 kwietnia br. odbyło się okolicznościowe spotkanie członków Zarządu i zaproszonych gości z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych.



Podczas kwietniowego zebrania Zarządu Regionu

Życzenia członkom Związku złożył kapelan dolnośląskiej ks. Krzysztof Hajdun i przewodniczący Kazimierz Kimso. Życzenia złożyli też zaproszeni goście: poseł Jacek Świat, radna wojewódzka Małgorzata Calińska-Mayer i dyrektor biura europoseł Beaty Kempy Krzysztof Tarnawski, który odczytał list posłanki.

Przed południem działacze na posiedzeniu Zarządu Regionu podjęli uchwały m.in. w sprawie zorganizowania pikiet pod siedzibą ZPS Karolina w Jaworzynie Śląskiej oraz wyrazili zgodę na wydłużenie kadencji Organizacji Międzyzakładowej Pracowników Telekomunikacji NSZZ „Solidarność”.

Sekretarz ZR Grzegorz Makul przedstawił zebranym sprawozdanie z marcowej działalności prezydium. Działacz poinformował m.in. o rozmowach z CH Zajeżdźnia dotyczących organizacji czerwcowego Walnego Zebrania Delegatów. Z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru Grzegorz Makul reprezentował Region w Teatrze Polskim we Wrocławiu i oprócz złożenia dyrektorowi tej placówki listu gratulacyjnego gratulował również Leszkowi Nowakowi. Działacz Sekcji Kultury otrzymał decyzją prezydenta Andrzeja Dudy Złoty Krzyż Zasługi.

Przedstawiciel leśników Adam Krakiewicz poinformował zebranych o akcji zbierania podpisów w obronie polskich lasów. Wyrok TSUE może doprowadzić do załamania polskiego przemy-

słu drzewnego i w konsekwencji do utraty tysięcy miejsc pracy. Przewodniczący Kazimierz Kimso zaapelował o zebranie podpisów pod obywatelską inicjatywą ustawodawczą w obronie polskich lasów.

Wybory

W imieniu RKW jej przewodniczący Piotr Majchrzak poinformował o zatwierdzeniu 300 zebrań wyborczych. Zgodnie z kalendarzem wyborczym w kwietniu ruszają wybory w sekretariatach i sekcjach branżowych.

Dogłębną informację na temat sytuacji wrocławskiego Vo-

lvo w Związku z zapowiedzią wygaszenia produkcji do końca pierwszego kwartału 2024 r. przedstawił przewodniczący MOZ Volvo Bogusław Jurgielewicz. Działacz zapowiedział przygotowania w sprawie negocjacji pakietu socjalnego.

O dalszym zaostrzeniu sytuacji w ZPS Karolina mówił Ireneusz Besser. Po zastopowaniu przez zarząd firmy akcji wręczania upominków z okazji Dnia Kobiet tym razem uniezwolniono złożenie życzeń z okazji świąt wielkanocnych. Okazało się, że akurat w tych dniach odbywa się remont zakładowego radiowęzła.

W części poświęconej sytuacji w branżach działacze m.in. z GKN, Toyoty poinformowali o zakończonych dobrym wynikiem negocjacjach płacowych w tych zakładach. Inne nastroje panują w Zespole Elektrociepłowni Wrocławskich Kogeneracja Wrocław. Wojciech Asterski, przewodniczący OZ, mówił o bardzo złych stosunkach pomiędzy zakładową Solidarnością a pracodawcą. Doświadczeni pracownicy odliczają czas do emerytury – to dużo mówi o atmosferze w tym zakładzie – opowiadał działacz o napiętych relacjach z władzami PGE.

Grzegorz Kalinkowski przywrócony do pracy

Wyrokiem sądu pracy po 4 latach ówczesny członek KZ, a obecnie przewodniczący KZ w Jelcz Sp. z o.o. został przywrócony do pracy. Komentując ten fakt, przewodniczący Zarządu Regionu zwrócił uwagę, że to sukces działu prawnego oraz całego Regionu.

Podczas obrad działacze NSZZ „Solidarność” w KWK Nowa Ruda przekazali sztandar organizacji Zarządowi Regionu. – Ze wzruszeniem przyjmuję ten symbol wierności i przywiązania do ideałów naszego Związku. Zapewniam, że w siedzibie dolnośląskiej Solidarności znajdzie on godne miejsce, aby pokazać młodszym kolegom, jak niezwykle ludzie tworzyli Solidarność w Kopalni Węgla Kamiennego w Nowej Rudzie – dziękował związkowcom z Nowej Rudy przewodniczący Zarządu Regionu.

MR



Przekazanie sztandaru zlikwidowanej organizacji związkowej w Kopalni Węgla Kamiennego w Nowej Rudzie

Gramy w otwarte karty

Rozmowa z przewodniczącym MOZ NSZZ „Solidarność” Pracowników Volvo Polska sp. z o.o. Wrocław Bogusławem Jurgielewiczem



Bogusław Jurgielewicz przedstawia członkom Zarządu Regionu sytuację w zakładzie

16 marca br. załoga wrocławskiego Volvo dowiedziała się o wygaszeniu produkcji autobusów do końca pierwszego kwartału 2024 r. Czy ta wiadomość zaskoczyła załogę, organizację związkową czy może spodziewaliście się tego?

Myszę, że obawy były już wcześniej. Wszystko zaczęło się w czasie pandemii, bo były urlopy postojowe i nasza produkcja spadała do 2 autobusów dziennie, a powinniśmy ich robić 5–6 miejskich i 2–3 turystyczne. Później niepokój był związany z zakłóceniem w dostawach części. To było po wybuchu wojny na Ukrainie. Na naszych parkingach stały nie skończone autobusy i czekały tygodniami na części.

Nie spodziewaliśmy się tego, bo sytuacja zaczęła się poprawiać. Podejrzewam, że decyzja co do naszego zakładu zapadła wcześniej. Już samo przeniesienie podwozi

autobusowych do Szwecji dawało wiele do myślenia. Nikt nam jednak takiego planu nie zdradził. Tym bardziej że 31 sierpnia ub.r. mieliśmy spotkanie z panią prezes Volvo Bus Corporation i pytaliśmy o naszą przyszłość. Zapewniano nas, że musimy pracować nad poprawą efektywności, zwiększeniem marży. Nie było nic, co by wskazywało, że dojdzie do tak daleko idącej decyzji. Natomiast świadomość, że coś się może wydarzyć, oczywiście była.

Co konkretnie oznacza dla załogi „wygaszenie produkcji”?

Nie jest to upadłość czy likwidacja. Volvo Polska zostaje jako spółka. Bo oprócz obszaru produkcji Volvo Polska to również obszar usług (IT, logistyka, księgowość, obsługa nieruchomości). Jeśli przyjął, że w obu działach zatrudnionych jest ogółem 3 tys osób, to do końca marca 2024 r. wygaszenie

produkcji spowoduje utratę pracy ok. 1500 osób.

Na razie w połowie marca zostaliśmy publicznie powiadomieni o wygaszeniu produkcji. Jeśli zajrzeć do przepisów o szczególnym rozwiązywaniu stosunku pracy z przyczyn niedotyczących pracowników, to od momentu złożenia zawiadomienia do związków zawodowych przez zarząd spółki jest wskazany dwudziestodniowy termin na uzgodnienie warunków zwolnień. Jeśli do takich uzgodnień nie dojdzie, pracodawca wprowadza regulamin zwolnień, uwzględniając, w miarę możliwości, stanowiska organizacji związkowej. Jako organizacja reprezentatywna nie

czekamy na moment

złożenia zawiadomienia o zwolnieniach grupowych, tylko niezwłocznie wystąpiliśmy do Zarządu Volvo w związku z zaistniałą sytuacją o przystąpienie do rozmów w celu uzgodnienia pakietu socjalnego dla pracowników, którzy będą dotknięci zwolnieniami.

Jakie działania podjęły inne związki działające w zakładzie?

Nasza organizacja jest jedyną reprezentatywną w Volvo Wrocław. Wprawdzie zwróciła się do nas Solidarność 80 o zajęcie wspólnego stanowiska w sprawie ogłoszonych decyzji, ale nasza komisja międzyzakładowa zdecydowaną większością głosów (1 osoba się wstrzymała) odrzuciła tę możliwość.

Z jakiego powodu?

Nie możemy działać wspólnie z organizacjami, które od początku powstania są do nas wrogo nastawione i trudno stwierdzić, w czym imieniu one tak naprawdę działają. Uprawiają szemrany marketing, w którym szkalują i ośmieszają nasz związek, zarzucając nam, że jesteśmy „żółtym związkiem”, podważają naszą reprezentatywność. Podkreślam, że to nie jest decyzja personalna jednej osoby, ale kolegiąlnie podjęte stanowisko naszej Komisji Międzyzakładowej, liczącej 25 osób.

Czy załoga zna te wszystkie aspekty dotyczące waszych działań związanych z obecną sytuacją?

To bardzo ważne, aby szybko i skutecznie dotrzeć do ludzi. Prowadzimy cykliczne spotkania z załogą, na których informujemy o naszych posunięciach. Staramy się dotrzeć do wszystkich, publikujemy nagrania z naszych spotkań na naszym kanale YouTube. Przy czym taka transparentność naszych działań nie oznacza, że będziemy negocjacje prowadzić publicznie. Uzgodniliśmy, że na spokojnie idziemy na kilka (4–5) spotkań z zarządem i jeśli coś uzgodnimy, to przedstawimy to załodze. Jeśli będą te warunki do zaakceptowania dla członków naszej organizacji związkowej, to wtedy będziemy podpisywać stosowne dokumenty.

Czy jest jakiś wstępny kalendarz spotkań?

Chcemy wypracować ten pakiet z zarządem, zanim dojdzie do oficjalnego złożenia zamiaru przeprowadzenia zwolnień grupowych.

tywą zorganizowania otwartych drzwi dla naszych pracowników, rozmawialiśmy z prezes Zakładów w Jelczu. Zespół dopiero powstał, wiele tematów jest jeszcze przed nami i mam nadzieję, że w razie potrzeby uda się zapewnić naszym pracownikom dobre miejsca pracy. **Co dalej z organizacją MOZ NSZZ „Solidarność” Volvo?**

Już zakomunikowałem pracownikom, że MOZ zostaje, bo firma nie jest likwidowana ani nie upada. Mamy członków nie tylko z produkcji. Ponadto są też członkowie z kilku innych zakładów. Również w czasie rozmów z przedstawicielami Vargas Holding zagrałem w otwarte karty i uczciwie powiedziałem, że w razie uruchomienia produkcji przez nich obejmujemy jako MOZ swoją działalnością również pracowników Vargas. Przedstawiciel Vargas Holding zadeklarował współpracę i mam nadzieję, że to dobry znak. Zobaczymy, co pokaże przyszłość.

Wrocław, 18 kwietnia 2023.

ROZMAWIAŁ

MARCIN RACZKOWSKI



Autokary na parkingu fabryki



Wrocławska siedziba Volvo

DOLNOŚLĄSKA
SOLIDARNOŚĆ
Od 1991 r. do 2000 r. „Co Tydzień »S«”

Redagują:
Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),
Paweł Chabiński, Janusz Wolniak

Skład komputerowy:
Sławomir Kowalik

Adres:
53-661 Wrocław,
pl. Solidarności 1/3/5 I piętro, pok. 104
tel.: 601 163 204;
e-mail:
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca:
Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia – Drukarnia Sosnowiec

Nakład: 5500 egz.

Numer zamknięto: 19.04.2023 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:
www.solidarnosc.wroc.pl

Protestowali pracownicy Polregio

Działania samorządu województwa zmierzające do stopniowego wyeliminowania spółki PolRegio, doprowadziły do pikietki zorganizowanej przez związki zawodowe działające w spółce.



Protestujący pod Urzędem Marszałkowskim pracownicy spółki POLREGIO

W samo południe 6 kwietnia związkowcy z Zakładu Dolnośląskiego Polregio protestowali pod Urzędem Marszałkowskim we Wrocławiu. Domagali się m.in. równego traktowania spółek kolejowych działających na terenie województwa dolnośląskiego oraz gwarancji wykonywania usług przewozowych w przyszłym roku na poziomie przynajmniej 3,5 mln pociągokilometrów i podpisania jak najszybciej stosownej umowy na 2024 r. „Czy w chwili, w której staną pociągi, będzie Pan w stanie spojrzeć w oczy mieszkańcom naszego województwa? Tym, którzy dojeżdżają do pracy i do szkół!!!” – pytali w petycji związkowcy.

Dzień wcześniej Urząd Marszałkowski poinformował, że Polregio od grudnia nie będzie już woziło pasażerów na „Trasie Nadodrzańskiej” z Wrocławia do Głogowa. Połączenia, decyzją Urzędu Marszał-

kowskiego, zostaną przejęte przez Koleje Dolnośląskie. Zmiana zostanie wprowadzona wraz z nowym rozkładem jazdy 2023/2024, który będzie obowiązywać od połowy grudnia br.

Władze Polregio wydały oświadczenie, w którym zwracają uwagę, że powierzenie świadczenia przewozów wojewódzkich, zgodnie z obowiązującymi przepisami, może odbyć się tylko w drodze przetargu. Tymczasem Polregio ma prawo do 2030 r. wykonywać usługi przewozu pasażerów na „Nadodrzańce”. Wskazując na rażąco nierówne traktowanie obu podmiotów przez władze województwa, Polregio przypomina, że ich konkurent przez lata korzystał ze środków europejskich przeznaczonych na zakup taboru, gdy Polregio przez długi czas takiej możliwości nie miało.

W pikiecie udział wzięli przedstawiciele Solidarności z ZD Polregio z Wiesławem Natankiem na czele.

MR

Petycja ws. Jaworzyny Śl.

W obronie ZPS Karolina

Tekst petycji skierowanej do właścicieli Zakładów Porcelany Stołowej „Karolina” w Jaworzynie Śląskiej

**Do Prezesa
HM Investment Sp. z o.o.**

Od stycznia ubiegłego roku, po przejęciu większościowego pakietu udziałów w naszym zakładzie żywiłmy ostrożną nadzieję na to, że w trudnych czasach uda się wspólnie przejść przez kryzys gospodarczy, jaki dotknął naszą branżę.

Rosnące ceny gazu doprowadziły nasz zakład do trudnej sytuacji ekonomicznej. Jednak przedstawiciele załogi nie czekali beczynnie. Nacisk na władze samorządowe, liczne rozmowy z przedstawicielami rządu stwarzały nadzieję, że wprawdzie będzie ciężko, ale wspólnymi siłami pokonamy piętujące się przeszkody.

Niestety polityka zarządu nie pozostawia nam złudzeń. Dążycie ze wszystkich sił do zakończenia produkcji w ZPS Karolina. Nie możemy się temu biernie przyglądać, bo ten zakład to historia wielu rodzin tu żyjących.

Dlatego:

– Żądamy traktowania reprezentantów załogi jako partnerów w dialogu, a nie wrogów przeszkadzających w realizacji Waszych działań. Tylko wspólny namysł i wdrożenie rzeczywistych, a nie pozorowanych działań naprawczych daje szansę na przetrwanie ZPS Karolina.

– Domagamy się godnego traktowania pracowników. Nie ma zgody na pracę w warunkach urągających ludzkiej godności. W XXI wieku nie można pracownikom proponować pracy w zimnych, nieogrzanych halach i magazynach oraz z zamarzającą wodą w sanitariatach.

– Ten zakład to w dużej mierze historia kobiet, które stanowiły i stanowią większość załogi. Ich pracowitość, poświęcenie i oddanie swojemu miejscu pracy zasługują na szacunek. Uniemożliwienie związkowcom oddania im czci w dniu 8 marca to wstyd i hańba dla zarządu, który wydał taką decyzję.

Wstyd i hańba!

– W całym cywilizowanym świecie układ zbiorowy pracy, to powód do dumy dla firmy. Swoisty znak jakości i sygnał, że w takim zakładzie obie strony dialogu potrafiły dojść do porozumienia. Niedawna decyzja zarządu o wypowiedzeniu naszej konstytucji pracowniczej dla załogi oznacza, że zarząd nie chce dialogu.

Żądamy wycofania się z tej decyzji. Ręce precz od układu zbiorowego pracy!

Ochrona zdrowia



Ewa Jakimowicz przewodniczącą Regionalnej Sekcji Ochrony Zdrowia

Zgodnie z kalendarzem wyborczym ruszyły wybory w sekcjach i sekretariatach branżowych. We wtorek 18 kwietnia w siedzibie Zarządu Regionu odbyło się Walne Zebranie Delegatów Sekcji Ochrony Zdrowia. Na kolejną kadencję sekcją kierować będzie Ewa Jakimowicz.

Obecny na zebraniu wyborczym sekretarz ZR Grzegorz Makul dziękował delegatom z tej branży za to, że nie zamykają się jedynie na działania ściśle związane ze sprawami ochrony zdrowia. Członkowie tej sekcji aktywnie biorą udział w wielu przedsięwzięciach organizowanych przez Region i Komisję Krajową NSZZ „Solidarność”.

MR

Znowu chcą zlikwidować Kartę Nauczyciela

Po raz ostatni w bieżącej kadencji na początku kwietnia zebrała się Rada Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk pod przewodnictwem Danuty Utraty, jeszcze przed oświadczeniem ministra Przemysława Czarnka o likwidacji Karty Nauczyciela.



Ostatnie w kadencji spotkanie Rady MŚOiW NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk

Członkowie Rady dyskutowali o przygotowaniach do zebrania wyborczego Sekcji, o bieżących sprawach, o jesiennym szkoleniu wyjazdowym. Gościem obrad był przewodniczący Regionu Kazimierz Kimso, który złożył członkom Rady podziękowania za pracę.

Ostatnie zebranie Rady Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk poświęcone było też omówieniu rozmów w ministerstwie edukacji, które jak dotąd nie przyniosły żadnych pozytywnych rozwiązań. Ponadto omawiano Stanowisko Rady Sekcji Krajowej, w którym Sekcja

sprzeciwia się wdrażaniu projektu „Edukacja dla wszystkich”.

Związkowcy oświatowej Solidarności z Dolnego Śląska nie spodziewali się, że za kilka dni usłyszą z ust ministra edukacji:

– My chcemy zlikwidować Kartę Nauczyciela. Mamy to w swoim programie i będzie to robione zaraz na jesieni (...). Tak, Karta Nauczyciela musi zostać zlikwidowana – oświadczył szef resortu edukacji.

W reakcji na te słowa Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” wydała oświadczenie, w którym sprzeciwiła się likwidacji Karty.

– Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” zdecydowanie sprzeciwia się zapowiadanej przez Ministra Edukacji i Nauki w Sejmie RP likwidacji Karty Nauczyciela. W każdym cywilizowanym państwie konieczne jest ustawowe określenie statusu zawodu nauczyciela. Wymaga tego niezwykle ważna jego rola społeczna w wychowaniu i kształtowaniu kolejnych pokoleń Polaków – napisali na wstępie swojego oświadczenia związkowcy.

Tutaj trzeba zaznaczyć, że Karta Nauczyciela to akt prawny będący swoistym układem zbiorowym dla

całej oświaty. Choć weszła ona w życie w mrocznych czasach roku 1982, to była przygotowywana przez środowiska demokratyczne na początku powstania Solidarności. Widać, że pan minister nie ma pojęcia o tym, jakie jest źródło i znaczenie tego dokumentu. Karta była wielokrotnie atakowana przez polityków o skrajnych liberalnych poglądach. Czyżby pan Czarnek do nich dołączył?

W dalszej części swojego oświadczenia KSOiW pisze:

– Permanentne zmiany w programie zawodu, nakładanie coraz to nowych zadań bez stosownej gratyfikacji, trudne warunki pracy w przepelnionych oddziałach, brak stabilizacji w zawodzie nauczyciela powodują coraz częściej chęć odchodzenia z pracy. Obserwowany jest również brak napływu do zawodu nowych absolwentów szkół wyższych. W konsekwencji polska szkoła publiczna stanie się szkołą o niskiej jakości nauczania, z której nastąpi odpływ dzieci dobrze uposażonych rodziców do szkół prywatnych.

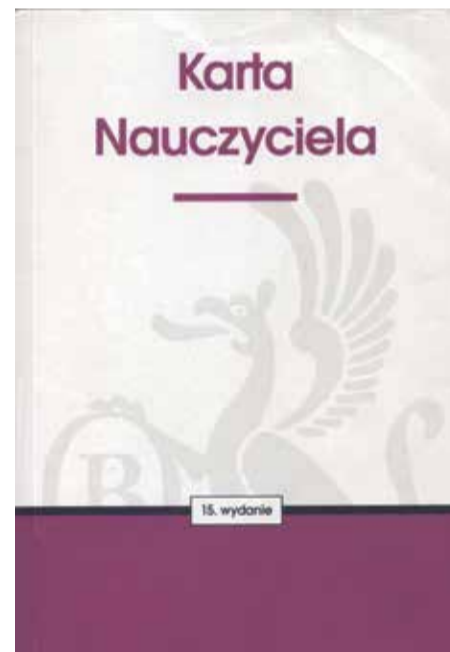
W polskich szkołach nie będzie dobrze się działo, kiedy przy niskich płacach nauczyciele stracą jeszcze

poczucie bezpieczeństwa. Dzisiaj niż demograficzny powoduje, że w szkołach liczba uczniów gwałtownie spada. Napływ ukraińskich uczniów chwilowo tę tendencję osłabił, ale to jest proces, którego łatwo się nie zatrzyma. Dlatego w oświacie nie potrzeba kolejnych wstrząsów.

– Pomysł likwidacji Karty Nauczyciela to kolejny krok na drodze do degradacji polskiej oświaty i obniżenia prestiżu zawodu nauczyciela! Nie zgadzamy się na zniszczenie Karty Nauczyciela – ogólnokrajowego układu zbiorowego pracy, z wielkim trudem osiągniętego przez NSZZ „Solidarność”! – podkreślił Ryszard Proksa Przewodniczący KSOiW NSZZ „Solidarność” podpisany pod oświadczeniem związkowców.

Już po zamknięciu tego numeru odbyło się WZD Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk. Delegaci mieli na nim również przyjąć stanowisko ws. Karty Nauczyciela, a także kilka innych dotyczących spraw oświaty. O tych decyzjach WZD Oświaty napiszemy w majowym numerze „Dolnośląskiej Solidarności”.

JW



APELUJEMY DO PODATNIKÓW

Przekażcie 1,5% ze swojego należnego podatku za 2022 r. na jedną z inicjatyw naszego Regionu.

1,5%

Stowarzyszenie Charytatywne im. Kazimierza Michalczyka powołane przez Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk. Pomaga naszym związkowcom i członkom ich rodzin znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej i życiowej. Nr w KRS: 0000244836

Region Dolny Śląsk powołał w 2002 roku Dolnośląskie **Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność”**, które jest organizatorem wielu imprez sportowych integrujących członków naszego Związku (m.in. Bieg Solidarności, turnieje piłkarskie, rajdy). Nr w KRS: 0000027102

Andrzej Pawelec 1962–2023

Po długiej i ciężkiej chorobie zmarł Andrzej Pawelec. Był działaczem opozycji antykomunistycznej. W 1982 r. po ukończeniu służby wojskowej włączył się aktywnie w działalność tajnej komisji w świdnickim ŚFUP-ie. Uczestniczył w mszach za ojczyznę, zbierał m.in. pieniądze dla rodzin represjonowanych, kolportował prasę podziemną.



Pomimo moich nalegań, aby nie łączył tych zadań z uczestnictwem w demonstracjach, brał w nich udział – wspomina Zmarłego Wiesław Modzelewski. Długoletni działacz świdnickiej Solidarności opowiada, jak w 1983 r. Andrzej

Pawelec sfotografowany przez SB, a później zatrzymany, został pobity na komendzie MO w Wałbrzychu. Został potem zwolniony z pracy i objęty sankcją prokuratorską.

Wspomnienie

W 1989 r. został wybrany przewodniczącym OZ w świdnickim Przedsiębiorstwie Hurtu Spożywczego, po upadłości PHS, kontynuował działalność związkową, pełniąc funkcję zastępcy przewodniczącego w świdnickim Dolmebie, a później przewodniczył świdnickiemu kołu emerytów i rencistów.

Podczas pogrzebu Andrzeja Pawelca 25 marca br. na cmentarzu przy ul. Łukasirskiego w Świdnicy Wiesław Modzelewski złożył na trumnie biało-czerwony wieniec. Andrzej był szczerym patriotą – mówi emerytowany działacz świdnickiej Solidarności. MR

Wynagrodzenie i praca „na czarno”

Te dwa zagadnienia dominują szczególnie wśród ubiegłorocznych skarg kierowanych do Okręgowej Inspekcji Pracy we Wrocławiu. Przedstawiamy fragment raportu OiP za 2022 r.

W 2022 r. do Okręgowego Inspektoratu Pracy we Wrocławiu wpłynęło 5154 skarg, tj. o 695 skarg więcej niż w analogicznym okresie 2021 r. Należy stwierdzić, że liczba skarg wpływająca do Okręgowego Inspektoratu Pracy we Wrocławiu utrzymuje się na wysokim poziomie.

Tematyka skarg oraz wniosków wniesionych w 2022 r. do Okręgowego Inspektoratu we Wrocławiu dotyczyła w szczególności: wynagrodzenia za pracę i innych świadczeń, stosunku pracy, czasu pracy, urlopów pracowniczych, uprawnień pracowników związanych z rodzicielstwem, legalności zatrudnienia i innej pracy zarobkowej, warunków pracy, wypadków przy pracy, chorób zawodowych wynagrodzenia za pracę i innych świadczeń.

Podobnie jak w latach poprzednich, największa liczba tematów zawartych w skargach dotyczyła zagadnień związanych z wynagrodzeniem za wykonywaną pracę.

Temat ten w 2022 r. występował w 2203 przypadkach, co stanowi 36,08% wszystkich problemów poruszanych w skargach. Z przeprowadzonej analizy wynika, że tematyka skarg dotyczyła realizacji obowiązku zapłaty należności wynikających ze stosunku pracy dotyczących w szczególności wypłaty zaległego wynagrodzenia, zaniżania jego wysokości, terminowości wypłat, potrąceń, należności z tytułu podróży służbowych.

Stosunek pracy

W 2022 r. liczba tematów zawartych w skargach dotyczących ww. grupy zagadnień wyniosła 1244, co stanowi 19,89% w odniesieniu do całej tematyki. Dotyczyły one przede wszystkim problemów związanych z rozwiązywaniem stosunku pracy, przysługującymi odprawami, ilością i długością zawieranych umów w odniesieniu do umów zawieranych na czas określony, nieprawidłowościami związanymi z niewydaniem lub nieterminowym

wydaniem świadectwa pracy, nieprawidłowościami w treści świadectwa pracy.

Czas pracy

W okresie sprawozdawczym w grupie ww. zagadnień było 358 przypadków zgłoszeń, co stanowi 5,86% ogólnej liczby tematów. W tej grupie spraw naruszenie przepisów prawnych dotyczyło czasu pracy w szerokim zakresie dotyczącym świadczenia pracy w godzinach nadliczbowych i braku stosownej rekompensaty, naruszenia przepisów ochronnych dotyczących zagwarantowania pięciodniowego tygodnia pracy, odpoczynku tygodniowego, dobowego, nieprawidłowości związanych z prowadzeniem nierzetelnej ewidencji czasu pracy.

Urlopy pracownicze

Ilość tematów w skargach dot. zagadnienia urlopów pracowniczych w 2022 r. wyniosła 74, co stanowi 1,21% ogólnej liczby przedmiotów zawartych w skargach. Skargi dotyczyły urlopów pracowników: w zakresie ich udzielania, wymiaru, ekwiwalentu za niewykorzystany urlop.

Uprawnienia pracowników związane z rodzicielstwem

Odnutowano 24 zgłoszenia, co stanowi 0,39% ogólnej liczby tematów. W tej grupie naruszenia przepisów dotyczyły między innymi rozwiązania umowy o pracę z pracownicą w ciąży, zatrudnienia pracownic w ciąży w godzinach nadliczbowych, nieudzielania pracownikom dni wolnych z tytułu opieki nad dzieckiem do 14 lat.

Legalność zatrudnienia i inna praca zarobkowa

Ilość zgłoszeń w tym temacie w 2022 r. zamknęła się liczbą 260, co stanowi 4,26 % ogólnej liczby przedmiotów zawartych w skargach. Pracownicy skarżyli się przede wszystkim na brak potwierdzenia warunków umowy na piśmie, jak i brak zgłoszenia do ubezpieczenia społecznego oraz nieprawidłowości przy zawieraniu umów z cudzoziemcami.

Warunki pracy

W 2022 r. odnotowano 782 tematów dot. ww. grupy zagadnień, co stanowi 12,81% w odniesieniu do całej tematyki. W tej grupie spraw znalazły się szeroko rozumiane warunki bhp dotyczące przy-

gotowania do pracy, braku badań wstępnych, szkoleń, niedostatecznego przygotowania zawodowego do wykonywanej pracy, niewydania odzieży i obuwia roboczego, nieprawidłowości związanych z organizacją stanowisk i procesów pracy, magazynowania, składowania, praca na wysokości, jak i braku dostatecznych środków zabezpieczenia w związku z zagrożeniem wynikającym z rozprzestrzeniania się COVID-19.

W odniesieniu do wypadków przy pracy, chorób zawodowych w 2022 r. zgłoszono 83 przypadki naruszenia prawa pracy w zakresie dochodzeń powypadkowych, co stanowi 1,36% ogółu tematów.

W ubiegłym roku łącznie skierowanych zostało 6 skarg związanych z szeroko rozumianym stanem zagrożenia epidemicznego, a następnie stanem epidemii ogłoszonym na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej spowodowanym pandemią COVID-19. Skargi te objęły zagadnienia związane z: nieprzebraniem przepisów związanych z wprowadzaniem przestoju ekonomicznego lub obniżonego wymiaru czasu pracy oraz wypłacaniem wynagrodzenia pracownikom objętym przestojem ekonomicznym w zbyt niskiej wysokości; niezapewnieniem prawidłowych warunków wykonywania pracy zdalnej; brakiem lub nieprawidłowym wyposażeniem osób wykonujących pracę w środki ochrony osobistej związane ze zwalczaniem epidemii; nieprawidłową organizacją i wyposażeniem stanowisk pracy osób wykonujących bezpośrednią obsługę interesantów. Spośród skierowanych skarg 4 okazały się bezzasadne, jedna niemożliwa do ustalenia i jedna zasadna. Powyższe

dane odzwierciedlają z jednej strony fakt, iż skarżący niejednokrotnie w sposób dowolny utożsamiają wiele różnych nieprawidłowości w procesie pracy z nieprzebraniem przepisów pakietu ustaw tzw. tarcz antykryzysowych, a z drugiej wiele zarzutów wykracza poza kompetencje organów PIP w zakresie kontroli, jak i zastosowania środków nadzoru.

Na podstawie analizy treści skarg wniesionych w 2022 r. należy stwierdzić, że największy odsetek dotyczył skarg związanych z problematyką wynagrodzenia za pracę (szeroko rozumianego). Ponadto liczba skarg dotycząca zatrudniania pracowników „na czarno” z wszystkimi z tym związanymi nieprawidłowościami, w tym na podstawie umów cywilnoprawnych pozostała na podobnym poziomie co w roku ubiegłym.

W kwestiach związanych z zagadnieniami dotyczącymi stosunku pracy oraz czasem pracy skargowość nieznacznie wzrosła. Podobnie jak w latach ubiegłych relatywnie bardzo mały odsetek wnoszonych skarg dotyczył naruszenia przepisów dot. uprawnień pracowników związanych z rodzicielstwem oraz zatrudnianiem młodocianych.

OPR. MR

Raporty z ostatnich lat dostępne są na stronie Okręgowej Inspekcji Pracy <https://wroclaw.pip.gov.pl/pl/o-urzedzie/sprawozdania-z-dzialalnosci>



Liczba skarg wnoszonych przez związki zawodowe w 2022 r. spadła w porównaniu z 2021 r. Wśród złożonych skarg i wniosków dominuje NSZZ „Solidarność”, który wniósł 27 skarg i wnioski, co stanowi połowę z wszystkich wniesionych do OiP spraw przez związki zawodowe. Jednocześnie autorzy raportu zwracają uwagę, że skargi związków zawodowych stanowią nikły procent wśród ogółu skarg, co oznacza brak odpowiedniej aktywności związków zawodowych w egzekwowaniu od pracodawców wykonywania ciążących na nich obowiązków wobec pracowników. Przeprowadzone kontrole ujawniają nikły procent wykorzystywania uprawnień związkowych, które zawarte są w ustawie o związkach zawodowych. Tłumaczyć to można tym, że działania związków zawodowych są nacechowane ostrożnością w postępowaniu wobec pracodawców, którzy w sposób legalny lub też niezgodny z prawem rozwiązują stosunki pracy z działaczami społecznymi. Treść skarg wnoszonych przez związki zawodowe niejednokrotnie wskazuje na słabą znajomość przepisów prawa po stronie osób reprezentujących ich organy statutowe, czego konsekwencją z jednej strony bywa nieznanostwo własnych uprawnień i odpowiadających im obowiązków po stronie pracodawcy, z drugiej zaś wysuwanie żądań nieznanostwo podstaw prawnych. Dotyczy to najczęściej nowo powstałych organizacji związkowych.

Światowy Dzień Pamięci
Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych

ŚMIECIOWE UMOWY ŚMIECIOWE ROZWIAZANIA

Czy państwo skutecznie walczy z umowami
cywilnoprawnymi zastępującymi umowy o pracę?



OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA
25 kwietnia 2023 r. ♦ godz. 10.00

Osrodek Szkolenia Państwowej Inspekcji Pracy we Wrocławiu
przy ul. M. Kopernika 5



Negocjacje płacowe w zakładach pracy

Początek każdego roku stawia przed organizacjami związkowymi poważne zadanie, często bardzo trudne do przeprowadzenia – są to negocjacje wzrostu wynagrodzeń.

Rosnąca inflacja przyczyniła się do wzrostu kosztów utrzymania naszych rodzin, co tym samym dodatkowo powoduje wzrost presji płacowej pracowników bez względu nawet na wyniki finansowe firmy.

Jednak organizacje związkowe rzadko pomijają w negocjacjach sytuację finansową przedsiębiorstwa, ponieważ biorą na siebie z drugiej strony obowiązek utrzymania zatrudnienia. Ważnymi celami, jakie stawiają sobie komisje zakładowe są nie tylko wzrost płac pracowników, ale również ochrona miejsc pracy.

W zakładach, gdzie organizacje związkowe mają ustabilizowaną sytuację w relacjach z pracodawcą, często dochodzi do podpisania porozumień płacowych, gdzie

udaje się wypracować taki wzrost wynagrodzeń zasadniczych, który nie tylko pokrywa rosnące koszty życia, ale również podnosi ich motywacyjny charakter.

Podniesienie wynagrodzeń do poziomu wyższego niż poziom rynkowy wpływa pozytywnie na pracowników poprzez zwiększenie ich zaangażowania, co tym samym przekłada się na wydajność pracy i ograniczenie fluktuacji kadrowej. Jednocześnie przedsiębiorstwa takie mają szansę przyciągania najlepszych pracowników z rynku i ograniczenia kosztów związanych z ich poszukiwaniem.

Jednak w wielu zakładach, często dużych korporacjach, gdzie wyniki finansowe pozwalają na dowartościowanie pracowników nie tylko poprzez pokrycie kosztów inflacji, ale również podniesienie konkurencyjności na rynku pracy, negocjacje kończą się sporem zbiorowym.

Poziom zatrudnienia i płace są naturalnym obszarem zainteresowań komisji zakładowych. W prowadzonych negocjacjach organizacje nasze kierując się interesem pracowników, dążą do osiągnięcia przez nich godnego wynagrodzenia za wykonywaną pracę. W takich rozmowach pomaga nam często definicja pracy,

która wypracowana została przez dr. Tomasza Wójcika z naszego Regionu, który twierdzi, że: *praca nie jest towarem i to nie pracodawca daje pracę, tylko ją organizuje, a pracę daje pracownik. Jest ona źródłem zysku, a nie kosztem i nie powinno się jej rozliczać w sensie rozliczenia towarowego, co na co dzień czyni wielu pracodawców,*



widząc tylko bilanse zamiast człowieka.

Niestety brakuje takiego postrzegania „pracy” przez wielu pracodawców, z którymi na co dzień prowadzimy rozmowy. Szansa organizacji związkowych na osiągnięcie podwyżek wynagrodzeń zależy przede wszystkim od ich siły i doświadczenia w prowadzeniu sporów zbiorowych z jednej strony oraz od zdolności przeciwstawiania się związkowi zawodowemu przez pracodawcę z drugiej strony.

Zrzeszeni pracownicy w liczonym związku zawodowym są w stanie wpłynąć na poziom płac zatrudnionych pracowników, nawet gdyby wiązało się to z przeprowadzeniem akcji strajkowej, dlatego nie bez znaczenia jest uzwiązkowanie w zakładzie pracy.

Biorąc na siebie odpowiedzialność w trakcie trwających wyborów na kolejną kadencję związkową, nowo wybrane władze, stoją obecnie przed dużym zadaniem w poszukiwaniu argumentów, aby oczekiwania pracowników, w szczególności członków naszego Związku, zostały wypełnione, a włożony w negocjacje wysiłek doceniony.

CELINA KOBELAK-MAJCHRZAK

Michael Frayn

CZEGO nie widać

reż. Marcin Sławiński

Premiery:
13.05.23 godz. 19:00
14.05.23 godz. 17:00

Spektakle:
16, 17, 18, 19.05.23
godz. 19:00

Scena Kameralna

Dla członków związku „SOLIDARNOŚĆ” oraz ich rodzin 30% zniżki na bilety na wszystkie spektakle Teatru Polskiego we Wrocławiu. Zakupu można dokonać w kasie Teatru za okazaniem aktualnej legitymacji.
 Pełny repertuar na stronie WWW.TEATRPOLSKI.WROC.PL

SPRZEDAŻ ONLINE: bilety.teatrpolski.wroclaw.pl

TEATR POLSKI
T[pl]
 WROCŁAW

VIII ARCHIDIECEZJALNA PIELGRZYMKA LUDZI PRACY DO HENRYKOWA



21 MAJA 2023



PROGRAM

- 11⁰⁰ – rejestracja uczestników
 - 12⁰⁰ – **Msza Święta** pod przewodnictwem
Abp. Józefa Kupnego
 - 13³⁰ – posiłek dla uczestników pielgrzymki
 - 15⁰⁰ – koncert zespołu **WrocLove Guitar Top**
 - 17³⁰ – podsumowanie i zakończenie pielgrzymki
- Zapraszamy rodziny, przewidziane są atrakcje dla dzieci.



AUTOKAREM:

Wyjazd z placu Solidarności we Wrocławiu 21 maja o godz. 9.30.
Zapisy do 15 maja drogą mailową: administracja@solidarnosc.wroc.pl lub telefonicznie.
Dodatkowe informacje: tel. 71 78 10 150, 605 067 077.

PIESZO:

Trasa Pielgrzymki: Borów - Henryków - 32 km.
20 maja o godz. 7.00 - Msza św. w kościele Opatrzności Bożej na Nowym Dworze we Wrocławiu.
Po Mszy przejazd autokarem do miejscowości Borów. Przejście pieszo do Henrykowa w godz. 9.00 - 19.00
Powrót autokarem w niedzielę.
Zapisy w Zarządzie Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” tel. 605 067 077.

Więcej informacji na stronie solidarnosc.wroc.pl

Zniżki z legitymacją NSZZ „Solidarność”



Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” podpisała z PKN ORLEN S.A. umowę, na podstawie której członkowie Związku będą mogli uzyskać rabat przy zakupie paliwa i artykułów pozapaliwowych na Stacjach Paliw PKN ORLEN.



Poniżej przedstawiamy procedurę i warunki, jakie trzeba spełnić, by móc skorzystać z rabatu:

- Każda z osób, chcąc otrzymać Kartę Rabatową, musi najpierw wyrobić elektroniczną legitymację członkowską NSZZ „Solidarność”. W tym celu należy zwrócić się do macierzystej organizacji związkowej i wypełnić wniosek o wydanie elektronicznej legitymacji.
- Osoby, które będą w posiadaniu elektronicznych legitymacji i wyrażą chęć posiadania Karty Rabatowej ORLEN, muszą udać się na jedną z dedykowanych Stacji Paliw ORLEN, by odebrać Kartę Rabatową.



Teatr Polski
we Wrocławiu

Dla członków NSZZ „Solidarność” (oraz ich rodzin) 30% zniżki na bilety na wszystkie spektakle Teatru Polskiego we Wrocławiu. Zakupu można dokonać w kasie Teatru za okazaniem elektronicznej legitymacji NSZZ „Solidarność”



Centrum Historii
Zajezdnia
we Wrocławiu

Dla członków NSZZ „Solidarność” 50% zniżki na zwiedzanie ekspozycji Centrum Historii Zajezdnia we Wrocławiu. Zakupu biletu można dokonać w kasie CH Zajezdnia za okazaniem elektronicznej legitymacji NSZZ „Solidarność”

LOTOS



LOTOS/MOL

(żeby otrzymać kartę Lotos najpierw trzeba wyrobić legitymację związkową)

Związkowcy otrzymują zniżki na paliwa, myjnie, oleje i płyny do spryskiwaczy oraz produkty z menu Cafe Punkt.



PZU

Jako członek „Solidarność” z elektroniczną legitymacją możesz liczyć na 10 % zniżki na ubezpieczenia w PZU w ramach programu Klub PZU Pomoc dla NSZZ „Solidarność”



Bank Pekao

Pekao S.A. przygotowało ciekawą ofertę dotyczącą swoich usług, zarówno dla poszczególnych członków, jak i organizacji związkowych, na przykład:

- prowadzenie rachunku płatniczego
- obsługa karty debetowej
- wypłaty z obcych bankomatów przez 24 miesiące od daty zawarcia umowy o kartę.

Solidarność w służbie prawdy

W Szkole Podstawowej nr 17 we Wrocławiu odbyła się 23. edycja wojewódzkiego konkursu historycznego „Od Solidarności do III RP”



Konkurs uświetnił występ chóru SP 17 pod dyrekcją Edyty Kołacz

Wszyscy uczestnicy zostali nagrodzeni dzięki hojności wielu sponsorów, wśród których byli: Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, MOZ Pracowników Oświaty Wrocław Krzyki, MOZ „Solidarność” MPK, IPN Oddział Wrocław, Stowarzyszenie Przyjaciół SP 17, Rada Rodziców SP 17, departament Edukacji Miasta Wrocławia.

Nagrody wręczali m.in. wiceprzewodniczący „Solidarności” Dolny Śląsk Piotr Majchrzak, dyrektor

wszystkim uczestnikom konkursu premier RP Mateusz Morawiecki napisał: „Fakt, że odbywa się już XXIII edycja konkursu podkreśla rangę tego przedsięwzięcia, a jego temat przewodni „Solidarność w służbie prawdy” w obecnym czasie nabiera szczególnego znaczenia. Jako absolwentowi historii UW. bliskie jest mi przekonanie o konieczności pielęgnowania i propagowania w społeczeństwie wiedzy o dziejach naszej Ojczyzny. Tylko obywatele świadomi

Na podstawie uzyskanych od Pani Profesor Małgorzaty Skrobot (inicjatorce i głównej organizatorce konkursu) multimedialnych prezentacji komisja oceniająca z Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN we Wrocławiu, w której skład weszli dr Stanisław Antoni Bogaczewicz i Piotr Klimczak, postanowiła przyznać miejsca od pierwszego do trzeciego – w poszczególnych



Małgorzata Skrobot

grupach wiekowych – zespołem z następujących szkół:

I. Klasy IV–VI

1. Szkoła Podstawowa nr 17 im. prof. S. Kulczyńskiego we Wrocławiu: Marek Chmiel, Zuzanna Hajduk, Bartosz Skorupiński;
2. Zespół Szkolno-Przedszkolny im. UNICEF w Bielanych Wrocławskich: Jan Ulatowski, Piotr Supkowski, Jakub Obrzut;



Dr Stanisław Bogaczewicz

3. (ex aequo). Ekologiczna Szkoła Podstawowa nr 7 im. Juliana Tuwima w Bielawie: Maja Szewrańska, Oliwier Kotuszko, Jakub Smuk;
- 3 (ex aequo). Szkoła Podstawowa im. Polskich Odkrywców i Podróżników w Kobierzycach: Wiktoria Cesarz, Wiktoria Okwiek, Wiktoria Wardęga.

II. Klasy VII–VIII

1. Zespół Szkolno-Przedszkolny im. UNICEF w Bielanych Wrocławskich: Irena Ulatowska, Kacper Połobiatko, Mikołaj Biernat;



Zdobywcy pierwszych miejsc z kuratorem R. Kowalczykiem i dyrektorem IPN K. Dworaczkiem



Laureaci drugich miejsc z dyrektorem SP 17 P. Migoniem i wiceprzewodniczącym ZR P. Majchrzakiem



Zdobywcy trzecich miejsc

2. Szkoła Podstawowa im. Kawalerów Orderu Uśmiechu w Marcinkowicach: Nina Borodzenia, Weronika Mokrowiecka i Zofia Koprowicz;
3. Szkoła Podstawowa im. Polskich Odkrywców i Podróżników w Kobierzycach: Laura Delikatna, Julia Karmańska i Anastazja Pachut.

III. Szkoły średnie

1. V Liceum Ogólnokształcące we Wrocławiu: Hanna Pęcak, Michalina

- Kęska, Zofia Turkiew;
2. IV Liceum Ogólnokształcące im. S. Żeromskiego we Wrocławiu: Olga Najnigier, Magdalena Piątek, Igor Bulatowicz;
3. IX Liceum Ogólnokształcące im. J. Słowackiego we Wrocławiu: Dominika Michalik, Athanasios Chantsoulis, Zofia Szczot.

TEKST I ZDJĘCIA
JANUSZ WOLNIAK



Brawurowy występ chóru spotkał się z gorącym przyjęciem publiczności



Hanna Łukowska-Karniej

wrocławskiego Oddziału IPN-u Kamila Dworaczek, dolnośląski kurator oświaty Roman Kowalczyk, radny Wrocławia Jarosław Krauze.

Wśród gości było duże grono świadków historii na czele z Hanną Łukowską-Karniej i Martą Morawiecką, która odczytała list gratulacyjny od Premiera RP Mateusza Morawieckiego. Dziękując



Marta Morawiecka

własnej przeszłości w twórczy sposób mogą zmienić dobro wspólne i budować pomyślaną przyszłość. (...) Historia nas uczy, że etos Solidarności jest wartością wciąż potrzebną w polskim społeczeństwie”.

Całą uroczystość uświetnił entuzjastycznie przyjęty występ chóru pod dyrekcją Edyty Kołacz.



Nagrody zwycięzcom konkursu wręcza wiceprzewodniczący Zarządu Regionu Piotr Majchrzak

W cieniu radioaktywnej chmury

W 1986 roku 26 kwietnia, a zatem już 37 lat temu, doszło do wybuchu w elektrowni jądrowej w Czarnobylu, w konsekwencji czego chmura radioaktywna spadła na część świata i Polski. O tych wydarzeniach dowiadujemy się z książki Kamila Dworaczka „W cieniu radioaktywnej chmury. Konsekwencje katastrofy czarnobylskiej w Polsce”.

Książka jest pierwszym tak szczegółowym opracowaniem historycznym przedstawiającym polski kontekst katastrofy czarnobylskiej. Dotychczasowe ustalenia przedstawicieli różnych dziedzin nauki zostały wzbogacone o szeroką kwerendę archiwalną, która umożliwiła niezwykle wnikliwą analizę politycznych, społecznych, zdrowotnych, psychologicznych oraz środowiskowych skutków awarii w Polsce. Autor, mierząc się z wieloma mitami dotyczącymi katastrofy, opisuje rzeczywistą skalę szkód, jakie spowodowało skażone powietrze z nad Czarnobylskiej Elektrowni Jądrowej.

Autor pokazuje nam bardzo wnikliwie, jak doszło do katastrofy, jak reagowano na jej skutki zarówno w Polsce, jak i w Związku Sowieckim. Widzimy, jak na początku bagatelizowano wybuch, próbując uspokajać zarówno władze jak i społeczeństwo.

Jednak już 27 kwietnia po południu ewakuowano 44 tysiące mieszkańców Prypeci. To do dzisiaj miasto widmo, skansen komunizmu i jego reliktyw. Oficjalne komunikaty prasowe jednak nie informowały o skali zagrożenia, a do atmosfery dostała się ogromna ilość radioaktywnych pyłów.

Pierwsza informacja o awarii została ogłoszona dopiero 28

kwietnia, a wynikało to nie tylko z niechęci sowieckich władz ujawnienia informacji o katastrofie, ale przede wszystkim była rezultatem dezinformacji ze strony kierownictwa elektrowni.

Za katastrofę odpowiadało sześciu pracowników Czarnobyla, których skazano na obozy pracy za poważne naruszenia przepisów bezpieczeństwa.

Przyjęto, że łącznie 31 osób zginęło w bezpośrednim następstwie katastrofy. Byli to pracownicy elektrowni, strażacy, osoby biorące udział w akcji ratunkowej. Tę sumę władze sowieckie podały w roku 1986.

Międzynarodowe organizacje poddały ją weryfikacji, proponując liczby nawet o prawie 100% wyższe. Według raportów Komitetu Naukowego ONZ ds. Skutków Promieniowania Atomowego bezpośrednich ofiar było 54, co uwzględnia na przykład załogę helikoptera, który rozbił się podczas akcji mającej na celu ograniczenie skażenia.

Dziennik „Prawda”, będący tubą propagandową Partii Komunistycznej, dwa lata po tragedii przyznał, że pracę w elektrowni jądrowej w Czarnobylu oferowano lekarzom, nauczycielom, weterynarzom czy osobom bez wyższego wykształcenia, tylko dlatego, że mieli znajomości. „Prawda” oskarżyła dyrektorów

elektrowni o produkcję energii za wszelką cenę, co również ozna-



Kamil Dworaczek – autor książki, dyrektor wrocławskiego oddziału IPN

czało usuwanie usterek byle jak, przy wykorzystaniu przestarzałego sprzętu.

Autor opisuje, jak skażenie przemieszczało się nad Europę: „W pierwszej kolejności, 27 kwietnia, zanieczyszczone powietrze z nad czarnobylskiej elektrowni powędrowało na północny wschód i znalazło się nad Skandynawią, obejmując wcześniej niewielki północno-wschodni skrawek Polski. (...) W pierwszym momencie skażone powietrze pojawiło się we wschodniej i centralnej Polsce. W Mikołajkach odkryto je 27 kwietnia, a w Warszawie od 28 kwietnia do 1 maja. W miejscowościach położonych bardziej na zachód, np. w Poznaniu czy Legnicy, skażenie odnotowano co najmniej dzień później. Maksymalne skażenia powietrza wystąpiły 29 kwietnia”.

Każdy, kto żył w tamtych czasach, na pewno pamięta o podawanym dzieciom płynie Lugola. To jedno z najważniejszych wspomnień tamtych czasów. Jak pisze Dworaczek, masowa akcja podawania stabilnego jodu dzieciom w Polsce była ewenementem na skalę światową i nigdzie, mimo że były większe skażenia, takiego działania nie podjęto. Po latach oceniono, że stopień skażenia nie był tak wielki, by to było wówczas konieczne.

„Akcja przebiegała bardzo sprawnie w pierwszych jedenastu województwach. Najszybciej, 29

kwietnia, rozpoczęto ją w Białymstoku, gdzie płyn Lugola podawany był już od godz. 21.00 we wszystkich poradniach zdrowia i aptekach” – pisze autor. Cała akcja zakończyła się 2 maja. Łącznie dawkę przyjęło 17,5 mln osób, w tym 7 mln dorosłych.

no również stwarzać precedensu, że w Polsce odwołują pochody, a w Kijowie oddalonym ponad 100 km od elektrowni, odbywa się normalny pochód. Nie odwołano również wtedy Wyścigu Pokoju, którego prolog odbył się 6 maja w Kijowie.

Z książki wrocławskiego historyka dowiadujemy się bardzo wiele szczegółów na temat skali skażeń w poszczególnych województwach w rozbiciu na różne komponenty środowiska. Jest też dokładna analiza, jakie dawki promieniowania zostały wówczas pochłonięte przez Polaków. Przedstawione raporty wskazują, że na terenach najbardziej napromieniowanych nastąpił wzrost nowotworów tarczycy u dzieci z rejonów Białorusi, Rosji i Ukrainy. Ekspertcy mówili, że w Polsce po wybuchu elektrowni może w ciągu następnych trzydziestu lat wzrosnąć liczba przypadków raka tarczycy, ale będzie to niewielki procent. Obecne tendencje obserwowane na całym świecie wykluczają możliwość przypisywania wzrostu zachorowań jedynie promieniowaniu czarnobylskiemu, gdyż nawet w państwach niedotkniętych skażeniem także rośnie liczba osób z chorobami tarczycy.

„W cieniu radioaktywnej chmury” to obowiązkowa publikacja dla wszystkich, którzy chcą w pełni poznać kulisy jednej z największych katastrof jądrowych. Dzięki niej możemy zrozumieć, jakie są rzeczywiste zagrożenia związane z tą energią, ale również pozbyć się różnych obiegowych mitów z nią związanych. Zachęcam do lektury.

JANUSZ WOLNIAK

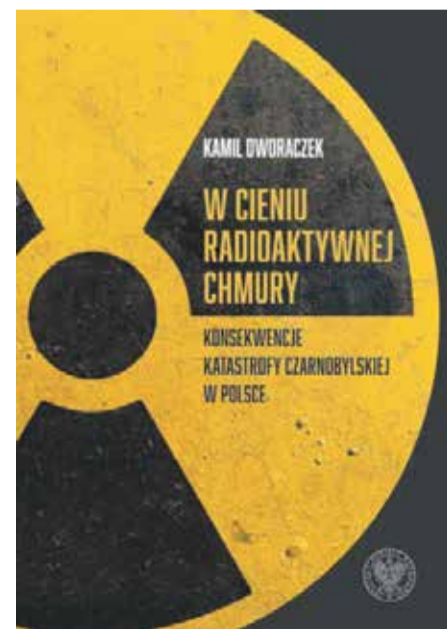
ODLICZAMY SKŁADKI

W zeznaniu podatkowym PIT za 2022 r. można odliczyć od podstawy opodatkowania, czyli od dochodu przed opodatkowaniem, ulgę w podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu składek członkowskich na rzecz związków zawodowych. Roczny limit ulgi to 500 zł.

W sytuacji gdy składki na rzecz związku zawodowego potrącone są przez pracodawcę z wynagrodzenia, podatnikowi do udowodnienia przed fiskusem wysokości poniesionych na ten cel wydatków wystarczy informacja płatnika zamieszczona w PIT-11.

Wykazana w PIT-11 kwota składki na rzecz związku zawodowego nie może być większa niż podlegająca odliczeniu w roku podatkowym, tj. 500 zł. Nowy wzór formularza PIT-11 wypracowany w związku z postanowieniami nowelizacji ustawy o PIT z 9 czerwca ub.r., obowiązuje od 1 lipca 2022 roku.

Jeżeli członek Związku samodzielnie opłaca składki, ma obowiązek posiadać dowód wpłaty składek członkowskich na rzecz związków zawodowych (przelew lub druczek KP). Dowód wpłaty musi zawierać co najmniej: dane identyfikujące członka związku zawodowego dokonującego wpłaty, nazwę organizacji związkowej na rzecz której dokonano wpłaty, tytuł i datę wpłaty oraz kwotę wpłaconych składek. Tych potwierdzeń nie trzeba dołączać do zeznania, ale zachować na wypadek kontroli.



Kamil Dworaczek, W cieniu radioaktywnej chmury. Konsekwencje katastrofy czarnobylskiej w Polsce, Wrocław-Warszawa 2022. Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej.

SPOŁECZNE

Sejm o rencie socjalnej

Obywatelski projekt nowelizacji ustawy o rencie socjalnej oraz rządowy projekt ustawy o świadczeniu wspierającym zostały skierowane do sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Wcześniej posłowie dyskutowali nad obiema propozycjami i sytuacji osób z niepełnosprawnościami.

Sejm przeprowadził debatę nad rządowym projektem ustawy o świadczeniu wspierającym dla osób z niepełnosprawnością oraz nad obywatelskim projektem nowelizacji ustawy o rencie socjalnej. Oba projekty zostały skierowane do dalszych prac w sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Kryzys zbożowy rozwiązany?

Zakaz importu zboża i żywności z Ukrainy, powszechny skup zbóż po minimalnej cenie 1400 zł za tonę, a także nowy pakiet wsparcia dla rolników. To wszystko decyzje i zapowiedzi ogłoszone podczas sobotniej konwencji PiS w miejscowości Łęty k. Ostrołęki. Otrzymała się ona pod hasłem obrony polskiego rolnictwa.

Wcześniej władze PiS podjęły decyzję o dymisji wicepremiera i ministra rolnictwa Henryka Kowalczyka. Nowym ministrem został Robert Telus.

Budowa reaktorów atomowych w Polsce

Rozwój polskiego programu rozwoju małego reaktora jądrowego Synthosu i Orlenu może zyskać wsparcie finansowe od amerykańskich instytucji finansowych. Podpisano list intencyjny w tej sprawie w rezydencji Ambasadora USA w Polsce.

Amerykański EXIM Bank i U.S. International Development Finance Corporation (DFC) ogłosiły możliwość wsparcia kwotą do 4 mld dolarów projektu budowy pierwszych reaktorów BWRX-300 w Polsce realizowanego przez Orlen Synthos Green Energy. Chęć zaangażowania w projekt budowy floty reaktorów SMR wyraziły także polskie banki – PKO BP, Pekao, BGK, a także Santander Bank Polska. Polskie banki podpisały też stosowne porozumienie.

Pierwszy mały reaktor jądrowy GE-Hitachi Nuclear Energy realizowany przez spółkę celową Synthosu i Orlenu ma powstać w Polsce około 2030 r. i mieć moc 300 MW.

Zatrzymano sprawców zniszczenia wystawy

Kryminalni z gdańskiego komisariatu na Śródmieściu zatrzymali trzech sprawców w wieku od 16 do 18 lat, którzy 11 kwietnia około godziny 4 nad ranem zniszczyli wystawę poświęconą św. Janowi Pawłowi II stojącą przed siedzibą Solidarności.

Policja przekazała, że dwaj 16-latkowie zostali przesłuchani w charakterze nieletnich sprawców czynu karalnego, a o ich dalszym losie zadecyduje teraz sąd rodzinny i nieletnich. Z kolei zatrzymany przez funkcjonariuszy z Czerska 18-latek przebywa w policyjnej izbie zatrzymań i czeka na zarzuty. Za zniszczenie mienia grozi im kara nawet 5 lat pozbawienia wolności.

Nowa inwestycja w Zoo Wrocław

Niedaleko terrarium wrocławskiego zoo stoi niewielki budynek z przełomu XIX i XX wieku. Początkowo służył jako pomieszczenie techniczne, w którym działał napędzany gazem generator. Produkowany tam prąd zasilał budynek, gdzie ponad 100 lat temu nie było ekspozycji gadów i płazów, tylko restauracja na 700 osób i sala koncertowa. Później, aż do lat dziewięćdziesiątych, w budynku działała stolarnia zoo, a następnie – pomieszczenie magazynowe. Teraz obiekt doczekał się renowacji i zyskał nową funkcję. Został wyremontowany z budżetu zoo za blisko 1,8 mln zł.

Wnętrze zabudowy zostało dostosowane do wymogów technologicznych gabinetu weterynaryjnego. Lekarze weterynarii wrocławskiego zoo przenieśli swój gabinet do nowego budynku. Pomieszczenia w pawilonie akwarium, które zajmowali dotychczas, w przyszłości mają być zapleczem socjalnym i hodowlanym dla akwarystów.

KULTURALNE

Moda stanu wojennego

Lata 80. rozpoczęły się karnawałem Solidarności, potem był dramatyczny grudzień 1981 roku, kiedy generał Wojciech Jaruzelski ogłosił stan wojenny, wreszcie pozostałe lata dekady z głębokim kryzysem gospodarczym i politycznym. Dopiero

u progu lat 90. wszyscy poczuli, że nadchodzi zmiana. Wystawa „Moda stanu wojennego” w Muzeum Narodowym we Wrocławiu poprowadzi nas przez lata 80. Kuratorki – Małgorzata Możdżyńska-Nawotka i Maria Duffek-Bartoszewska – skonstruowały ją tak, aby pokazać, jak wielka historia, poprzez ubrania, akcesoria mody, odbijała się w indywidualnych losach, w życiu pojedynczych ludzi.

Ubrania i dodatki, jakie od 18 kwietnia do 30 lipca obejrzymy w Muzeum Narodowym, w dużej mierze pochodzą z bogatych zbiorów muzeum. Część eksponatów została też pożyczona od prywatnych właścicieli, część od Muzeum Narodowego w Krakowie (kreacje, które dla Mody Polskiej w latach 80. projektował Jerzy Antkowiak), Muzeum Narodowego w Warszawie (stroje Grażyny Hase, która przy Marszałkowskiej założyła pionierską Galerię Grażyny Hase, gdzie obok tradycyjnie pojmowanych dzieł sztuki prezentowano i sprzedawano także ubiory), ale też prace kostiumografek filmowych (m.in. Marii Duffek-Bartoszewskiej czy Jolanty Jackowskiej) i scenografek wykonane dla przyjaciółek (choćby płaszcz Marii Antoniak, wieloletniej scenografki Teatru Modrzejewskiej w Legnicy).

Kresy w Centrum Historii Zajezdnia

„Moja wielka wołyńska rodzina” to tytuł wystawy, która w kwietniu gości w murach Centrum Historii Zajezdnia. Wystawa jest efektem poszukiwań swoich korzeni i pamiątek po kresowych przodkach Dariusza Kanaka – autora wystawy oraz zaprzyjaźnionych osób. Odwiedzając wystawę, można poznać historię wybranych miejscowości oraz opowiedzieć o: życiu na wsi w powiecie kostopolskim, żołnierzach Korpusu Ochrony Pogranicza, 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK, wysiedleniu mieszkańców Wołynia na „ziemie odzyskane”.

Ideą wystawy jest pokazanie piękna i historii Wołynia, losów ludzi tam mieszkających oraz przedstawienie pamiątek z czasów przedwojennych.

Wystawa dostępna do 28 kwietnia w godzinach otwarcia Centrum Historii Zajezdnia. Wstęp wolny.

„Demony wojny” – wystawa malarstwa

Klub Muzyki i Literatury we Wrocławiu zaprasza na wystawę Rafała Bakalarczyka pt. „Demony wojny”.

„Demony wojny” to ekspozycja nawiązująca do trwającej za naszymi granicami wojny, niosącej spustoszenia, dramaty, ale też wszechobecne poczucie niestabilności, niepewności, lęku. Autor jednak nie ukazuje bezpośrednio i obrazowo „okropności wojny” (by nawiązać do cyklu grafik de Goi) dziejącej się za granicą. O niej dowiadujemy się za pośrednictwem mediów czy relacji i świadectw tych, którzy uciekają, szukając blisko nas bezpiecznej, choćby tymczasowej przystani, ale w pełni nie jesteśmy w stanie nawet wyobrazić objąć ogromu tego dramatu i doświadczenia.

Rafał Bakalarczyk (ur. 1986) – z wykształcenia doktor nauk społecznych, pracuje jako adiunkt w Instytucie Pracy i Spraw Socjalnych, a zawodowo i częściowo też społecznie od lat zajmuje się działaniami wspierającymi osoby zagrożone wykluczeniem, osoby starsze, z niepełnosprawnościami oraz ich rodziny. Ukończył też Akademię Sztuk Pięknych na kierunku malarstwo.

Prace eksponowane w Galerii Klubu Mił do 9 maja (wtorek) 2023 roku od poniedziałku do piątku w godz. 10.00–18.00, w soboty 12.00–18.00. Wstęp wolny.

Majówka we Wrocławiu

Weekend majowy we Wrocławiu zawsze jest pełen atrakcji! W tym roku oprócz festiwalu na pergoli, czeka nas masa dodatkowych atrakcji! Tradycyjna już 3-Majówka we Wrocławiu rozpoczyna sezon plenerowych festiwali w Polsce. Co roku w długi majowy weekend w samym sercu Wrocławia występują najlepsze zespoły z czołówek ogólnopolskich list popularności. Weterani scen rockowych, jak i nowe, wschodzące gwiazdy.

1 maja 2023 spotykamy się na wrocławskim Rynku, aby podjąć kolejną próbę ustanowienia nowego Gitarowego Rekordu Świata. Do ustanowienia nowego Gitarowego Rekordu Świata potrzebujemy 7676 gitar i Ciebie – zapowiadają organizatorzy.

Po 20 latach wspólnego grania wrocławska impreza stała się wielkim muzycznym festiwalem prezentującym różne oblicza gitary, a także atrakcją przyciągającą do Wrocławia tysiące gitarzystów i turystów z całego świata.

Aby zagrać na Gitarowym Rekordzie Świata, wystarczy mieć gitarę i znać pięć podstawowych akordów C/G/D/A/E, potrzebnych do zagrania utworu „Hey Joe” Jimiego Hendrixa. Do rekordu liczą się wszystkie rodzaje gitar – akustyczne, klasyczne, elektryczne, a także basowe. Dopuszczalne są również mandoliny, banjo i ukulele.

opr. Janusz Wolniak



Marsz Tuska i Schetyny po władzę

Nasi rodacy z tęsknotą czekają na pierwszy majowy weekend, kiedy w końcu będzie można się ogrzać w promieniach słońca i do woli pogrillować. A tymczasem ten, który wygrzewał się przez lata na brukselskich kanapach, swoją przenikliwą myślą wybiega znacznie dalej. Donald Tusk zaplanował już rodakom, co mieliby robić na początku lata. Właśnie zapowiedział na 4 czerwca organizację marszu „przeciw drożyznie, złodziejstwu i kłamstwu, za wolnymi wyborami”.

Natychmiast na to wezwanie odpowiedział Grzegorz Schetyna, który podobno u swojego szefa nie ma wysokich notowań i miałby być wystawiony na liście nie do sejmu, a do senatu. Dlatego pan Grzegorz trzyma rękę na pulsie i na Twitterze deklaruje:

– Marsz 4 czerwca. Teraz potrzebny bardziej niż kiedykolwiek wcześniej po '89. Pokażmy naszą siłę i determinację. Bądźmy tam wszyscy. Zwyciężymy!

Pamiętam bardzo dobrze 4 czerwca. Byłem wtedy w komisji wyborczej, reprezentując Solidarność. Z ogromną nieufnością patrzyliśmy na innych członków komisji, ale okazało się że byli normalni. Tamte zasady wyborów parlamentarnych przeprowadzonych 4 i 18 czerwca 1989 były uzgodnione w trakcie rozmów Okrągłego Stołu.

Kandydaci Komitetu Obywatelskiego uzyskali do senatu w I turze 92 mandaty, strona koalicyjna ani jednego. Z kolei w wyborach do Sejmu Solidarność zdobyła 160 ze 161 możliwych do zdobycia miejsc. Kandydaci koalicyjni z 299 przysługujących im mandatów uzyskali zaledwie trzy. Natomiast na 35 kandydatów z listy krajowej, na której znajdowali się czołowi przedstawiciele koalicji rządowej, tylko dwaj otrzymali ponad 50 proc. głosów, co zgodnie z ordynacją oznaczało, że pozostali zostali wyeliminowani, a 33 mandaty poselskie będą nieobsadzone.

Wybory zakończyły się zwycięstwem Solidarności którego rozmiary zaskoczyły nie tylko komunistów, lecz i stronę opozycyjną.

Ogromne kontrowersje w obozie Solidarności wzbudziła kwestia organizacji II tury wyborów. Dnia 8 czerwca na posiedzeniu Komisji Porozumiewawczej przedstawiciele „S” zgodzili się na zmianę ordynacji wyborczej, umożliwiającej obsadzenie 33 mandatów z listy krajowej przez koalicyjnych kandydatów, a 12 czerwca Rada Państwa wydała dekret zmieniający ordynację wyborczą do Sejmu X kadencji. Na jego podstawie 33 mandaty z listy krajowej miały być przekazane do okręgów i obsadzone w II turze wyborów. Otrzymała się ona 18 czerwca 1989 r. Do um. wyborczych udało się tylko 25 proc. uprawnionych. „S”

zdobyła jedyny brakujący jej mandat poselski oraz 7 z 8 pozostałych do obsadzenia mandatów senatorskich. Strona rządowa miała 294 mandaty zapewnione w Sejmie.

Kandydaci Solidarności uzyskali w wyborach 260 miejsc w 560-osobowym Zgromadzeniu Narodowym. Wynik ten przy chwiejnej postawie „stronnictw sojusznicych” – ZSL i SD – mógł oznaczać poważne problemy przy wyborze na stanowisko prezydenta PRL gen. Jaruzelskiego. Ostatecznie Zgromadzenie Narodowe wybrało go większością jednego głosu.

Do takiego to mitu założycielskiego RP odwołuje się dzisiaj Donald Tusk. To tak, jakby chciał wskrzesić nieboszczkę PZPR.

Historycy są zgodni, co do tego, że wówczas kombinowano na potęgę, jakby tu najmniejszej szkody komunistom nie uczynić. No, i tak się stało. Chociaż de facto stracili władzę, to zyskali niewyobrażalne majątki (uwłaszczenie upadających zakładów) i media (TVN, Polsat...).

Przykłady ówczesnych afer mnożna by mnożyć. Od piramid finansowych, FOZZ, Art-B Bągasa i Gąsiorowskiego, bezkarnych mafii, itd.

I teraz bezczelnie Tusk i Schetyna chcą znowu poderwać Polaków, tylko do czego? Do obalenia legalnie wybranego rządu? Do zakwestionowania demokracji, w której zwyciężają ludzie niegodni być elitą narodu?

To, myślę, ostatni już zryw upadającej i skompromitowanej klasy politycznej. Ich ideowość skończyła się nie tylko w 1989 roku, kiedy się z komunistami sfraternizowali, ale i później, gdy bronili Bolka, gdy na swoje listy do Parlamentu Europejskiego wpuszcili panów Millera i Cimoszewicza, kiedy bronili ubeckich przywilejów emerytalnych, a teraz różnej maści kodziarzy.

Nie ma doskonałych rządów. To utopia. Ale dzisiaj nie można mieć najmniejszych wątpliwości, co do tego, że tylko własny rząd może dbać o godne życie swoich obywateli. Nie miejmy złudzeń, że europejscy urzędnicy i komisarze będą przejmowali się naszym losem. Jeśli oddamy władzę Tuskom, Schetynom i podobnie myślącym ludziom, pożegnamy się z naszą wolnością i tożsamością. Nie mam co do tego, żadnych wątpliwości. Oni zafundują nam raj, jakiego jeszcze na świecie nie było.

Wojna wywołana przez Rosję pokazała straszne oblicze współczesnego świata. Powróciły demony zła i okrucieństwa. Ale wstrząs, jeśli w ogóle był, trwał krótko. Elity dalej robią swoje.

Udanego weekendu, oczywiście majowego, życzę!

Janusz Wolniak

Prezentowane w felietonie treści i poglądy należą do autora, nie są oficjalnym stanowiskiem Redakcji.

Chłonałem te słowa całym sobą

– Gdy w 1989 r. ludzie z Solidarności objęli różne funkcje, mówili, że byłem na liście do likwidacji – wspomina ks. Marian Kopko, wieloletni duszpasterz Solidarności, a dziś kustosz Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Krzeszowie.

– Zaangażował się Ksiądz w działalność Solidarności już w pierwszym roku kapłaństwa. Jak to się stało?

ks. Marian Kopko: Trzeba by wrócić do początków mojej drogi do kapłaństwa, która wcale nie była prosta. Najpierw skończyłem zawodową szkołę poligraficzną w Nowej Rudzie i poszedłem do pracy jako drukarz-poligraf. Już wtedy myślałem o kapłaństwie. Koledzy z seminarium opowiadali, jak komuniści brali seminarzystów do specjalnych jednostek. Chcąc tego uniknąć, zgłosiłem się do wojska na ochotnika jeszcze jako świecki. I rzeczywiście dzięki temu mogłem sobie wybrać jednostkę, w której chcę służyć. Najpierw przygotowywałem się do pisania na dalekopisie pod Warszawą, a potem na wrocławskim lotnisku pisałem telegramy szyfrowane. Po wojsku pracowałem w domu emerytów w Nowej Rudzie, robiąc równocześnie liceum wieczorowe. Kończyłem 25 lat, gdy zdałem maturę i wstąpiłem do seminarium.

– Święcenia przyjął Ksiądz w roku, w którym ogłoszono stan wojenny.

– Zanim to się stało, trafiłem na I Wrocławską Pieszą Pielgrzymkę na Jasną Górę, organizowaną przez ks. Stanisława Orzechowskiego. W wakacje po święceniach młodzi koledzy z seminarium prosili, bym poszedł z nimi, bo nie mają kapłana. I tak zaczęła się moja przygoda życia. Podglądałem wówczas świeckich prelegentów, którzy mówili o wolnej Polsce, o konfederacji barskiej walczącej z okupantami i innych bohaterskich wydarzeniach z przeszłości. Odkłamywali historię. A ja chłonałem te słowa całym sobą.

– Ta wiedza okazała się później bardzo przydatna...

– Tak, i to już na mojej pierwszej parafii pw. Trójcy Świętej w Legnicy. Trafiłem do miasta, które nazywano wówczas Małą Moskwą ze względu na stacjonujące wojska radzieckie. W czterdziestotysięcznej parafii mieliśmy masę pracy. A 13 grudnia, gdy rozpoczynaliśmy rekolekcje adwentowe, pan Jaruzelski rozpoczął z narodem wojnę. Proboszczem był wtedy zasłużony dla Solidarności ks. Stanisław Józków. Przez kilka dni przechowywałem w moim pokoju człowieka poszukiwanego przez milicję i SB. Wkrótce zgłosili się do mnie młodzi ludzie



Ks. Marian Kopko – organizator Duszpasterstwa Ludzi Pracy, Mszy św. za Ojczyznę, wykładów, spotkań i wystaw o tematyce patriotycznej, duszpasterz NSZZ „Solidarność” Regionu Zagłębie Miedziowe. Do 1989 r. rozpracowywany przez Ref. V RUSW w Dzierżonowie w ramach SOS. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (2017) i Krzyżem Wolności i Solidarności (2015).

z opozycji i w moim pokoju rozpoczęły się systematyczne spotkania. Przychodzili na nie m.in. Romuald Szeremietiew, późniejszy specjalista nauk wojskowych, Stanisław Obertanec, późniejszy szef Radia Plus Legnica, czy Stanisław Kot, nauczyciel. Patrzyliśmy po sobie często ze zdziwieniem, gdy Szeremietiew mówił, że musimy obalić komunę i że Polska będzie kiedyś wolna. A ponieważ byłem drukarzem-poligrafem i miałem kolegów w różnych częściach kraju, udawało mi się przemycać z drukarni materiały do drukowania bibuły.

– Bibuła rozchodziła się wtedy jak ciepłe bułeczki...

– Tak... Ludzie byli żądni wiedzy o tym, co naprawdę się dzieje.

– Co Ksiądz najbardziej zapamiętał z tamtych czasów?

– To, że chociaż było trudno, wielu ludzi szło kapłanom z pomocą. Choćby w stanie wojennym, gdy chodziliśmy po kołędzie jeszcze po godzinie policyjnej. Specjalne samochody milicyjne jeździły wtedy po ulicach, by pilnować porządku. Gdy zobaczyli postać w sutannie, nie tylko nie karali, lecz często nawet podwozili na plebanie...

– To wyjątkowy obraz komunistów...

– Byli wśród nich i tacy, i tacy... Po zabójstwie Grzegorza Przemyka zaprosiłem na parafię jego matkę, Barbarę Sadowską. Gościła przez

mi, mówię do nich trudne kazania, a UB się to nie podoba” – wyjaśniłem. Kardynał słuchał. „Wiem, że robisz dobrą robotę i jakby cię zamknęli, to dzwoń, żebyśmy wiedział, jak cię bronić”. Tym przyzwoleniem dostałem nowy impuls, by robić dobrą robotę.

– A inne działania UB?

– Po pielgrzymce jeden z ubeków pytał mnie wprost, dlaczego chodzę na pieszą pielgrzymkę, a nie chce mi się jechać do Rzymu. To była jasna propozycja współpracy. Wtedy bez zgody komunistycznych władz nie można było wyjechać za granicę, a ja byłem na cenzurowanym – nigdy nie dostałem paszportu.

Gdy nastał 1989 rok i nasi ludzie objęli różne funkcje, mówili, że byłem na liście do likwidacji...

– A rola ks. Jerzego Popiełuszki?

– Organizowałem wiele wyjazdów na jego grób. Nie było wtedy prywatnych firm autobusowych, trzeba było je jakoś zorganizować w PKS. Mówiliśmy, że jedziemy do Warszawy do zoo lub zwiedzać Pałac Kultury i Nauki, a w rzeczywistości braliśmy udział w słynnych Mszach św. za Ojczyznę w ostatnią niedzielę miesiąca, które rozpoczął jeszcze ks. Jerzy. Zjeżdżały wówczas tłumy.

– Skąd dowiedzieliście się o działalności ks. Jerzego?

– Opowiedział mi o nim ksiądz emeryt z Warszawy, który przywoził przepisywane na maszynie, a potem drukowane kazania ks. Jerzego. Czytaliśmy je, a one dawały obraz ks. Jerzego. Słuchaliśmy też o nim w Radiu Wolna Europa. Ogromne wrażenie zrobiło na mnie niezwykle skromne mieszkanie ks. Popiełuszki, które zobaczyłem zaledwie dwa miesiące po tym, jak został zamordowany. Na korytarzu miał zlewozmywak, z którego leciała tylko zimna woda. Podgrzewał ją na kuchence i mył się w misce...

Wyjazdy na jego grób i wspólna modlitwa miały dla nas ogromne znaczenie emocjonalne. Pokazywali tam naszą siłę do walki o wolną Polskę.

Ogromne znaczenie miał dla nas także wybór kard. Karola Wojtyły na papieża. Jan Paweł II każdego 13 dnia miesiąca zapalał w jedności z nami w oknie świeczkę jako symbol niepodległości. Jego słowa pomagały. Starałem się organizować wyjazdy na spotkania z nim. Z Biławy do Łodzi w 1987 r. pojechaliśmy aż w siedem autokarów. Na miejscu UB usiłowała nam zabrać plakat duszpasterstwa, zarzucając mu, że jest zapisany pismem solidarnościowym. Wtedy dostałem tyle siły od Pana Boga, że powiedziałem „nie”. A spory tłum ludzi stanął twardo za mną i ubeci musieli odpuścić.

– Bał się Ksiądz w tamtych czasach?

– Nie, nie bałem się. Bardziej bali się o mnie przyjaciele, rodzina. Bo słyszeli tu i ówdzie, co może mi grozić. Ja wierzyłem, że Matka Boża i św. Józef mają mnie w swojej opiece. Wszak na pierwsze imię mam Marian, a na drugie Józef.

ROZMAWIAŁA: DOROTA NIEDZWIĘCKA



Polnisch Hammer, czyli Kuźniczysko

Dwanaście kilometrów od Trzebnicy, przy trasie na Milicz, leży niewielka wieś zamieszkała przez trzysta kilkudziesiąt osób. W jej centrum wznosi się opuszczony, poewangelicki, modrzewiowy kościół z połowy XVIII stulecia. Dla tej malowniczej ruiny warto ją odwiedzić



Poewangelicki kościół w Kuźniczysku

Pierwsze wzmianki dotyczące wsi sięgają XIV wieku. Na potrzeby klasztoru trzebnickich cysterek wydobywano z okolicznych pól złoża rud damiowych, z których wytapiano żelazo. Stąd w kolejnych historycznych nazwach wsi (Polnischhammer, Polnisch Hammer, Hammer Polnisch, Gross Hammer, Kuźniczysko) nawiązania do młota (hammer) i kuźni. Z kolei przymiotnik „polnisch” wskazuje na pochodzenie tutejszych mieszkańców – warto wspomnieć, że w wioskach położonych na prawym brzegu Odry bardzo długo dominowała ludność słowiańska, posługująca się między sobą językiem przodków. W kościele w Kuźniczysku do roku 1790 nabożeństwa odprawiano po polsku, w innych miejscowościach jeszcze dłużej – przez cały wiek XIX – aż do czasów kanclerza Ottona von Bismarcka, znanego Polakożercy.

Pod rokiem 1450 pojawia się w źródłach pierwsza wzmianka o drewnianej kaplicy bądź kościółku wzniesionym dla okolicznych wydobywaczy rudy i hutników. Kolejna świątynia miała podobno stać w Kuźniczysku w roku 1709, zaś obecny modrzewiowy kościół Niepokalanego Poczęcia NMP wybudowano w połowie wieku XVIII – padają tu dwie daty: rok 1746 lub 1764. Krótco potem dostawiono drewnianą wieżę, przykrytą cebulastym hełmem. Po przebudowie wieży w roku 1801 hełm podarowano bliźniaczemu kościółkowi w odległym o parę kilometrów Złotowie, zaś wieża w Kuźniczysku zyskała inne zwieńczenie. Całość obiektu posadowiona jest na fundamentach kamiennych, w głównej mierze na rudzie damiowej. Do kościoła wiedzie wydeptana wśród zarośli ścieżka, upstrzona pustymi fiolkami i innym smieciem. Kiedyś

był tu spory cmentarz, ale zlikwidowano go w latach siedemdziesiątych. Pomniki i nagrobki trafiły do rąk kamieniarzy jako materiał wtórnego wykorzystania, natomiast zmarli pozostali pod ziemią, o czym świadczą zapadające się tu i ówdzie miejsca tego dzikiego parku. Warto jednak zadać sobie nieco trudu, by dotrzeć do wnętrza świątyni. To gotowa scenografia filmowa, w której można oddać klimat opowieści z czasów wojny trzydziestoletniej, czarownic z Salem lub historii hrabiego Draculi.

Po roku 1947, gdy wysiedlono stąd dawnych mieszkańców, kościółek padł łupem szabrowników i nowych przybyszy. Wypruto piękne ponoć organy autorstwa braci Engler z Wrocławia i dziś empora muzyczna świeci pustką – pozostały tylko fundamenty instrumentu. Na skutek warunków atmosferycznych i wilgoci z otaczających wnętrza świątyni empor zniknęły liczne malowane zdobienia i napisy, znalazłem jedynie dwie nieco zatarte tablice. Zachowała się też, choć nadgryziona zębem czasu, ambona, z której jednak pastor nie wygłosił już Słowa Bożego. Drewnianą kostkę w większości wyrwano z posadzki i przy każdym kroku spod butów unosi się pył. Zniknął też charakterystyczny dla protestantów „Taufengel” – „anioł chrzcielny” wiszący blisko ambony i opuszczany podczas ceremonii chrztu. W najgorszym stanie jest wieża, chwiejąca się podczas silnych wiatrów i gro-



Bliźniaczy kościół w Złotowie



Widok na emporę organową

ząca zawaleniem. Ponoć w 1958 roku poddano kościół częściowemu remontowi, lecz kiedy przyglądałem się zniszczeniom obiektu, nie bardzo mogłem w to uwierzyć. Przypuszczam, że modrzewiowy zbór dawno by się rozleciał, gdyby nie fakt, iż w XIX stuleciu zastąpiono drewnianą klepkę dachową

miłośnicy tzw. urbexu często wchodzi do środka, o czym świadczą pozostawione przez nich artefakty (pety, flaszeczki etc.). Do wnętrza dostać się można całkiem legalnie po uprzednim telefonie do Gminy Trzebnica, będącej właścicielem obiektu. Trzeba dodać, że władze gminy chcą wyremontować kościół-



Ambona kościoła w Kuźniczysku

pokryciem blaszanym, które – choć porwane i dziurawe w wielu miejscach – nadal chroni wnętrze.

lek, znaleźć dla niego nową funkcję i w ten sposób dać mu drugie życie. Oby zdążyły.

Kościół jest zamknięty dla zwiedzających, niemniej miejscowi oraz

MARCIN BRADKE



Wieża kościelna grozi zawaleniem

Uwaga na nowy ZBoWiD!

Po raz kolejny okazało się, że najbardziej gorliwymi apostołami wykluczenia i polowania na ludzi inaczej myślących są ci, którzy najgłośniej krzyczą o wolności słowa i demokracji. Dowodzi tego atak, jaki przeprowadzono na redakcję „Rzeczpospolitej” za opublikowanie ekonomicznego tekstu byłego szefa TVP, dziś przedstawiciela Polski w radzie dyrektorów Banku Światowego. Atak odbył się z użyciem słów, ale kto wie, co by się stało z gmachem redakcji, gdyby rzecz działa się na Bliskim Wschodzie lub w Europie Zachodniej. Może stanąłby w płomieniach, a na pewno oblano by go farbą i obrzucono warzywną zgnilizną. Inna rzecz, że słowo potrafi czasem uczynić więcej szkód niż trotyl, a tym bardziej zgnili pomidor.

Agresja i potępienie, z jakimi spotkała się ta niszowa przecież i specjalistyczna publikacja ze strony rozmaitych dziennikarskich autorytetów oraz aktywistów demokracji, były niewytłumaczalne. Na antenie TVP miałem nawet okazję wygłosić na ten temat uwagę, którą uważam za zgrabną, więc ją tu powtórzę. Otóż najbardziej lajdackie artykuły Urbana nie wzbudziły nigdy w środowisku polskich dziennikarzy takiego gniewu jak tekst Jacka Kurskiego o tym, że po inwazji na Ukrainę Bank Światowy wrócił ze znaczną częścią swego portfela do Europy.

Oczywiście nikt nie ocenił jego tekstu z pozycji ekonomicznych, bo nie o to tu chodziło. Polskie celebrytstwo medialno-sejmowe uznało za punkt honoru podkreślać w licznych komentarzach, że nie będzie się zniżać do lektury eseju, bo za karygodne uznaje już sam fakt, że ktoś w ogóle śmiał drukować Jacka Kurskiego. Szef „Rzeczpospolitej” tak bardzo wystraszył się swojej odwagi, że wydał aż dwa przepaszające oświadczenia kolportowane szeroko w sieci. Lecz i tak zaproszono go do TVN-owskiej „Łoży prasowej”, by tam poddać kamieniowaniu z rąk koleżanek i kolegów, nota bene, z tej samej ideowej bajki. A on, skulony i potulny, stał ślinę z twarzy i jeszcze raz przeprosił. Gdyby to był film fabularny, skrzywiłbym się, że scenarzysta przerysował, że psychologicznie to się nie trzyma kupy. No, chyba że byłaby to zwariowana komedia w stylu „Misia”.

To teraz sobie wyobraźcie, co oni zrobią z autorami z innej bajki, gdy zdobędą znów



Autor jest reportażystą, felietonistą, powieściopisarzem. Obecnie pracuje w TVP3 Opole i TVP Info.

w Polsce władzę. Będziemy ścigani dozgonnymi listami gończymi, a roboty nie dostaniemy nie tylko w jakiegokolwiek redakcji, na uczelni czy w bibliotece, ale nawet na przodku w kopalni (tym bardziej, że kopalnie i tak zamkną na życzenie Berlina już pierwszy dzień po wyborach).

A skoro mowa o bibliotekach... W moim mieście jedna z nich nosi imię Jana Pawła II. Niebawem organizuje festiwal książek. Zgadnijcie, które wydawnictwo będzie tam miało największe stoisko i wystawi w spotkaniach autorskich liczną reprezentację? To samo, które wydało niedawno paszkwil insynuujący, że Jan Paweł II chronił pedofilów, a i sam miał na sumieniu seksualne grzeszki. Paszkwil, jaki wyprowadził na ulicę tysiące rozgniewanych Polaków i spowodował protest samego papieża Franciszka, nie mówiąc już o licznych historykach i archiwistach.

Nie, ja się tu bynajmniej nie skarżę na wspomnianą bibliotekę. Niech sobie wstawia na półki, kogo chce, literatura łaknie wolności jak las dwutlenku węgla. Piszę o tym tylko po to, aby podkreślić różnicę pomiędzy tolerancją, jaką cieszymy się w Polsce rządzonej rzekomo przez dyktaturę, a tym, co nam może sięść na karku, gdybyśmy jesienią oddali władzę nowemu ZBoWiDowi.

ZBIGNIEW GÓRNIAK

PS Młodszym czytelnikom wyjaśniam, że ZBoWiD to skrót PRL-owskiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Z wolnością i demokracją miał tyle wspólnego, co krzesło stołowe z krzesłem elektrycznym.

Związek



Przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk Kazimierz Kimso spotkał się z członkami nowo wybranej Zakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” Jelcz sp. z o.o.

Spotkanie odbyło się w siedzibie Zarządu Regionu, goście podzielnili się swoimi problemami i pomysłami na działalność związkową w nowej kadencji.

Wydarzenia w obiektywie



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Zniszczony mural papieski

We Wrocławiu w noc poprzedzającą rocznicę śmierci Jana Pawła II, 2 kwietnia, oblano czerwona farbą mural (na zdjęciu ludzie wracający z Marszu Papieskiego – podczas czyszczenia muralu) mieszczący się blisko wrocławskiej katedry. Podobne zdarzenie miało miejsce w Gdańsku, gdzie wandalami zniszczyli wystawę poświęconą św. Janowi Pawłowi II, która stanęła przed gdańską siedzibą NSZZ „Solidarność”.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

W hołdzie pomordowanym w Katyniu

83 lata temu prawie 22 tysiące polskich jeńców zostało wywiezionych i rozstrzelanych w Katyniu na rozkaz Józefa Stalina. Uchwałą Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 listopada 2007 roku dzień 13 kwietnia ustanowiony został Dniem Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. W uroczystościach pod Pomnikiem Ofiar Zbrodni Katyńskiej we Wrocławiu wzięli udział przewodniczący Regionu Kazimierz Kimso oraz poczet sztandarowy Solidarności.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Wystawa plenerowa IPN

Wystawa plenerowa Instytutu Pamięci Narodowej „Gospodarka III Rzeszy” stanęła na placu przed wejściem do budynku dworca PKP Wrocław Główny. Uroczystości poprzedziła sesja naukowa „Obozy pracy przymusowej we Wrocławiu”. Ekspozycja ukazuje źródła dzisiejszej niemieckiej potęgi, opartej na grabieży mienia i wyzysku ludności z państw podbitych przez Niemcy w czasie II wojny światowej.

opr. jr

HUMOR

Kiedy opowiadasz nowemu
pracownikowi, jak się pracuje
u Was w firmie:



Jak mamy być spokojni, skoro wszystkie nasze komórki są nerwowe?

○○○○

Czym się różni mieszkaniec starożytnej Sparty od Polaka?

– Ten pierwszy myślał: Z tarczą czy na tarczy? Drugi kombinuje: Starczy czy nie starczy?

○○○○

Rozmawiają dwaj starsi panowie z brzuskami:

– Podobno codziennie intensywnie uprawiasz gimnastykę?
– To prawda.

– A możesz już dotknąć swoją prawą ręką lewą nogę?

– Jeszcze nie, ale już zaczynam ją widzieć.

○○○○

– A ja z mężem jadę na ryby!

– Oj, Natasza, ty wędkujesz?
– Z początku wędkowałam... Potem się wciągnęłam i piję jak wszyscy!

○○○○

Dyrektor do swojego pracownika:

– Z pana to byłby doskonały przestępca...
– Dlaczego?

– Bo nie zostawia pan żadnych śladów swojej działalności...

○○○○

– Żołnierzu, nie widziałem was dziś na zajęciach z kamuflażu!!!

– Dziękuję za uznanie sierżancie!

○○○○

Szef do pracownika:

– Gdzie pan był? Wszędzie pana szukałem!

– No cóż, niełatwo znaleźć dobrego pracownika.

○○○○

Jaś wypił na siłowni siedem energetyków. Do domu wrócił na rowerku treningowym.

○○○○

– Jeździecie z mężem na urlop razem czy oddzielnie?

– W zeszłym roku pojechaliśmy osobno. Mnie bardzo się podobało.

– A mężowi?
– Nie wiem, jeszcze nie wrócił.

○○○○

Pacjent u stomatologa:

– Panie doktorze, bolą mnie zęby, które pan mi wstawił!

Na to lekarz:
– A nie mówiłem, że będą jak prawdziwe?!

○○○○○

– Jasiu, jaka jest twoja ulubiona lekcja?

– Odwołana!

○○○○

Sprzedawca do klienta:

– Na tej kanapie zmieści się pięć osób bez żadnego problemu.

– Niestety nie znam pięciu osób bez żadnego problemu.

HUMOR ZESZYTÓW SZKOLNYCH

Przez dziurę w spodniach było widać, że jest biedny.

Spróchniały ząb czasu dotknął go swoim palcem.

Rozróżniamy filmy kostiumowe, ubraniowe i na golasa.

Równik nazywa się tak dlatego, że dzieli cały świat na dwa równe półksięgi.

Ludzie różnią się od siebie kolorem oczu, włosów i członków.

Badacze wykazali, że są białkami zasadowymi.

Polip to zwierzę chodzące po lipie.

Królik jest tak oddany swym matym, że wyrwa sobie kłaki sierści z brzucha, żeby wyścielić im gniazdko. Któryż ojciec rodziny zdobyłby się na to?

Odyseusz przywitał się z psem Argosem, który powąchał go i zdecht z wrażenia.

Staszic domagał się, aby panowie zmienili chtëpom reformy.

Z CYKLU: MISTRZOWIE BHP



– Jeździecie z mężem na urlop razem czy oddzielnie?

– W zeszłym roku pojechaliśmy osobno. Mnie bardzo się podobało.

– A mężowi?
– Nie wiem, jeszcze nie wrócił.

○○○○

Pacjent u stomatologa:

– Panie doktorze, bolą mnie zęby, które pan mi wstawił!

Na to lekarz:
– A nie mówiłem, że będą jak prawdziwe?!

○○○○○

– Jasiu, jaka jest twoja ulubiona lekcja?

– Odwołana!

○○○○

Sprzedawca do klienta:

– Na tej kanapie zmieści się pięć osób bez żadnego problemu.

– Niestety nie znam pięciu osób bez żadnego problemu.

SUDOKU nr 50

Celem jest wypełnienie diagramu 9 × 9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z 9 pogrubionych kwadratów 3 × 3 (zwanymi „blokami” lub „podkwadratami”) znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9.

5	7		4			3	1	
	6							
3		8			5			
	1		6		7			8
2								7
8			9		3		6	
			8			2		6
							9	
	3	5			6		7	1

Jako rozwiązanie proszę podać cyfry z wyróżnionej kolumny. Wśród osób, które do 17 maja 2023 r. nadesłały mailem na adres: redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl lub pocztą prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy nagrodę książkową. W tytule maila proszę wpisać *Sudoku nr 50*.

Dziękujemy za nadesłane rozwiązania sudoku z poprzedniego numeru gazety. Książkę wylosowała pani Beata z Wrocławia. Gratulujemy. Nagrodę wysłaliśmy pocztą.